

Oryginał *kontra* fals

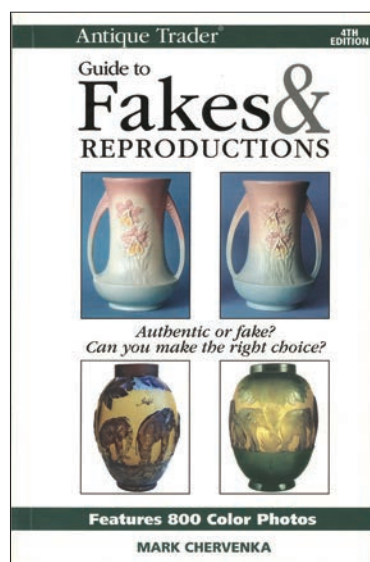
Wiek XXI śmiało można nazwać wiekiem kolekcjonerów. Przedmiotem kolekcjonerskim może być wszystko. Wystarczy prześledzić zbiory polskich muzeów. W Krakowie kolekcjonowane są samoloty, w Otrębusach samochody, w Katowicach najmniejsze książki świata, w Ciechanowcu pisanki, w Gwizdałach gwizdki, w Warszawie i Łęczycy diabły, w Kudowie Zdroju żaby, w Tarnowie pamiątki cygańskie, a w Uniejowicach pamiątki po Armii Czerwonej. Zbiory prywatnych kolekcjonerów bywają jeszcze dziwniejsze.

Jedną z cech wyróżniających przedmiot w oczach kolekcjonera jest jego oryginalność. Cecha ta może być rozumiana z jednej strony jako niepowtarzalność i unikalność przedmiotu. Z drugiej strony oryginalność to autentyczność. To drugie znaczenie bywa często wyznacznikiem wartości pożądanego przedmiotu.

Zapotrzebowanie na oryginalne przedmioty kolekcjonerskie jest bardzo duże. A że życie nie znosi próżni, rynek odpowiada na to zapotrzebowanie. Powstają więc „oryginalne” barokowe obrazy, „oryginalne” Witkace czy Nowosiele, „oryginalna” porcelana miśnieńska, „oryginalne” szable i pamiątki powstańcze. Wręcz na skalę przemysłową produkowane są „oryginalne” pamiątki III Rzeszy. Zdziwiłaby się też Maja Berzowska, gdyby zobaczyła, ile erotycznych scenek narysowała, zdumienie ogarnęło by także Kossaków.

Jak uniknąć wpadki z kupnem „oryginału”? Na ekspertów i rzeczoznawców trudno liczyć – w ekspertyzach piszą co chcą i nie biorą żadnej odpowiedzialności za swoje wyroki. Można się poradzić kolegi kolekcjonera o tych samych zainteresowaniach, ale tu czasami zdarza się konflikt interesów. Miłośnicy sztuki, pięknych przedmiotów czy początkujący kolekcjonerzy wsparcia szukają w fachowej literaturze. Im węższe pole zainteresowań kolekcjonerskich, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że ktoś nam wciśnie podróbkę. Na rynku księgarskim dostępne bywają pomoce naukowe w postaci bardzo precyzyjnych opracowań zagadnienia, jak np. *Helmy niemieckie 1933-1945* – poradnik kolekcjonera T.V. Goodapple’a i R.J. Weinanda. Są też pozycje ciekawe, choć budzące wątpli-

wości co do przydatności na polskim rynku, jak np. *Zegary. Poradnik kolekcjonera* autorstwa Johna Mighella, gdzie autor starannie opisuje wygląd i konstrukcję różnych typów zegarów, wskazując na ich cechy charakterystyczne, unikalne, będące znakiem rozpoznawczym. Problem jednak w tym, że książka była przeznaczona na zupełnie inny



rynek niż polski i rzadko kiedy opisane w niej zegary pojawiają się u nas.

Na tle takich poradników wyróżnia się dzieło Marka Chervenki *Antique Trader Guide to Fakes & Reproductions*, którego czwarte wydanie ukazało się na rynku amerykańskim w 2007 r. Autor koncentruje się w niej na wyrobach rzemieślniczych dostępnych na rynku amerykańskim. Nie oznacza to jednak, że są to wyroby strictly amerykańskie, jak np. cała seria gadżetów coca-coli. Jest też zabytkowa porcelana i szkło europejskie, które dostępne są w USA i stanowią przedmiot zainteresowania tamtejszych kolekcjone-

rów i miłośników sztuki. Istotą książki podzielonej na 46 rozdziałów i podrozdziałów jest zestawienie oryginalnych przedmiotów z ich falsyfikatami. Na 368 stronach i ponad 800 ilustracjach pokazano, na co należy zwracać uwagę, by nie nabrać się na podróbkę. Czytelnik na obrazku może przekonać się jak podobne bywają oryginał i falsyfikat, ale też wychwycić wskazane przez autora różnice. Czasami jest to kolorystyka, czasami wielkość przedmiotu, czasami materiał, z jakiego go wykonano. Chervenka opisuje najdrobniejsze detale mogące wychwycić podróbkę. Wskazuje np. na sposób doklejenia ucha do dzbanka, charakterystyczne cechy stempli czy sygnatur, które są zarówno na oryginalne, jak i falsyfikacie, czy też na kształt zszywek zamykających torebkę ze szklanymi kulkami – kto by wpadł na to, że taki drobiazg może zdradzić fałszerza.

Choć opisywane przez Chervenkę przedmioty są nam w większości obce i z pewnością mało kto z nas będzie miał z nimi do czynienia, to książkę czyta się jak prawdziwy kryminał. Lektura pozwala inaczej spojrzeć na „wyjątkowe okazje” na pechlich targach, czy atrakcyjną secesję oferowaną w niektórych antykwiariatach. Budzi się też wielka zazdrość, że u nas nie ma nikogo, kto przeanalizowałby nasz rynek antykwareczny tak jak Chervenka i zrobił takie zestawienie. Bez wątpienia pozycja taka pozwoliłaby uniknąć miłośnikom „oryginalnej” sztuki wielu wpadek, i być może częściowo ukróciła poczynania fałszerzy. ■

Mark Chervenka, *Antique Trader Guide to Fakes & Reproductions* (4th edition), Krause Publications, 2007